

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

## **Za kulisami habsburskiego absolutyzmu. Udział Śląska w finansowaniu sił zbrojnych monarchii w latach 1620-1740**

Ustrojowe dzieje Śląska w warunkach monarchii absolutnej są szczególnie interesujące. Wprawdzie dreźnieńska ugoda z 1621 r. uchroniła Śląsk przed drastycznymi represjami ze strony cesarza, ale znaczenie tego porozumienia nie było tak duże, aby stać się podstawą dla przetrwania poprzedniego stanowego ustroju w warunkach absolutyzmu. Widocznie zadziałały tu inne przyczyny, które spowodowały, iż systemy – politycznie – tak diametralnie ze sobą sprzeczne, jak stanowość i absolutyzm – mogły nie tylko obok siebie istnieć, ale również skutecznie współdziałać.

Dlatego warto bardziej szczegółowo przyrzeć się jednej wybranej ustrojowej dziedzinie w nadziei, iż uda się dostrzec okoliczności i warunki, które spowodowały, że w ogóle mogła zaistnieć tak specyficzna ustrojowa symbioza.

Czynimy to tutaj na przykładzie udziału Śląska w finansowaniu sił zbrojnych habsburskiej monarchii w latach 1620-1740, od klęski powstania czeskiego do chwili, gdy król Prus zawładnął Śląskiem. Były to bowiem czasy niemal nieprzerwanych wojen toczonych przez Habsburgów, z wojną trzydziestoletnią włącznie, co z kwestii utrzymywania i zaopatrywania zaciężnych wojsk uczyniło bodaj najważniejszą dziedzinę wewnętrznej polityki państwa.

Habsburski absolutyzm skupił całość władzy wojskowej w ręku cesarza, co zasadniczo odmieniło dotychczasowe miejsce Śląska w militarnym ustroju państwa austriackiego. Dotąd wyrażał je system śląskiej stanowej obrony krajowej – „Landes Defension” – opartej na pospolitym ruszeniu oraz podatki, świadczenia w naturze i dostarczanie rekrutów, uchwalone przez śląski sejm na żądanie monarchów, gdy zachodziła taka potrzeba.

Po 1620 r. Śląska obrona krajowa przestała istnieć. Świadczenia na rzecz sił zbrojnych monarchii sprowadziły się teraz tylko do świadczeń w pieniądzu

i w naturze. Około połowy XVII w. ustalili się katalog monarszych żądań w tym zakresie i został jeszcze poszerzony w 70. latach tego stulecia. Całość spraw związanych ze świadczeniami Śląska na rzecz sił zbrojnych monarchii była ściśle włączona w działalność ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych. Pośrednio była wpisana w skarbową politykę cesarzy, zabiegających o zwiększenie państwowych dochodów przez odpowiednie przekształcenie istniejących systemów podatkowych. Świadczenia na zaspokojenie potrzeb wojskowych były realizowane na drodze szczególnego administracyjnego mechanizmu, który stopniowo ukształtował się w ciągu XVII stulecia.

Każdą z tych dziedzin Śląskiego życia publicznego omawiamy osobno.

**1. Zgromadzenia stanowe i ich końcowe uchwały.** W drezdeńskiej ugodzie z 1621 r. Śląskie stany podporządkowały się we wszystkim Ferdynandowi II, toteż on wprowadzając absolutne rządy na Śląsku, zachował tu bez zmiany system ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych z ich dotychczasowymi kompetencjami.

Absolutyzm i stanowość wykluczają się nawzajem, na Śląsku jednak funkcjonowały one obok siebie przez 120 lat bez zakłóceń i poważniejszych wewnętrznych konfliktów. Było to możliwe tylko dlatego, że w drodze codziennej politycznej praktyki udawało się tu uzyskiwać od sejmu końcowe uchwały zgodne z wolą władcy.

Początkowo, w ciągu pierwszych dwudziestu lat, gdy sejmy nie podporządkowały się określonym monarszym żądaniom, cesarz bezpośrednio nie reagował. Nie była to jednak bierność z jego strony, ponieważ osiągał swe cele, wykorzystując stanowe zgromadzenie zastępcze.

System ogólnos Śląskich stanowych zgromadzeń tworzyły cztery ich rodzaje, mianowicie: sejmy, zgromadzenie trybunalskie, zjazdy ogólne oraz zgromadzenia zastępcze. Z tych tylko sejmy wchodziły w bezpośrednie relacje z cesarzem, ponieważ tylko one w swych uchwałach zajmowały stanowisko wobec stawianych cesarskich żądań. Pozostałe trzy podejmowały już tylko wewnątrz krajowe decyzje, w tym również wykonawcze dla sejmowych uchwał. Zgromadzenia trybunalskie i zjazdy ogólne były w stosunku do sejmów „oboczne”, ponieważ posiadały identyczny skład jak sejmy i taką samą wewnętrzną trójkurialną strukturę; podobny był też sposób ich obradowania. Zgromadzenia zastępcze były natomiast bardzo nieliczne, zaledwie kilkusobowe. Było też łatwo je zwołać, jako że skład ich tworzyły „najbliżej osiadłe stany” – *die Nächstangesessenen Stände*. Stosunkowo też łatwiej było wpływać na przebieg ich obrad i ich uchwały. Z tych zapewne powodów cesarz posłużył się nimi w pierwszym dwudziestolecu absolutnych rządów na Śląsku.

Zgromadzenia zastępcze przez cały ten czas dominowały liczebnie nad wszystkimi innymi. Większość ich była przy tym zwoływana na rozkaz cesarza.

Sposób, w jaki Ferdynand II, po nim zaś jego syn i następca Ferdynand III, posługiwali się zastępczymi stanowymi zgromadzeniami, można poznać po

celach, które przy tym osiągalni. Z reguły polecali je zwoływać, gdy sejm podjął końcową uchwałę sprzeczną z ich wolą i jeżeli natychmiast nie zwołali kolejnego sejmu, aby ją zmienił – jak to czyniono ongiś w XVI w. Pożądaną zmianę mogli teraz uzyskać tylko na drodze odpowiednich negocjacji – i temu właśnie celowi służyło zwoływanie zastępczych ogólnosląskich zgromadzeń. Cesarz nie tylko przysyłał na nie swych komisarzy jak na sejmy, ale też wyposażał ich w instrukcje będące odpowiednikami sejmowych propozycji. W rezultacie zastępcze zgromadzenie stawało się miejscem negocjacji, przy których zwykle dochodziło do uchwały zgodnej z wolą panującego. Gdy zgromadzenie trwało w oporze i nie wprowadziło żądanych zmian, cesarz „replikował” przeciw zajętemu przez nie stanowisku, nie przyjmował go do wiadomości i nakazywał kontynuowanie obrad tak długo, aż sejmowa uchwała w pożądanym sposobie zostanie zmieniona. Sens i efekt tych działań dobrze oddaje oficjalne i potoczne nazewnictwo. O takim zastępczym zgromadzeniu mówiono bowiem jako o „książęcym” (*Fürstliche Zusammenkunft*), jego końcową uchwałę określano różnie, jako „wyjaśnienie” sejmowej uchwały (*Erklärung des Fürstentags Schlusses*), jako o końcowej uchwale sejmu (*Endlicher Fürstentags Schluss*), najczęściej jednak po prostu jako o sejmowej uchwale (*Fürstentags Schluss*). Zastępcze zgromadzenia zwoływane na żądanie monarchy wchodziły tu w miejsce sejmu, zamiast sejmu działały.

W latach 1640-1660 cesarz przeniósł doświadczenia wypróbowane na zastępczych zgromadzeniach również na formalnie zwoływane sejmy. Był on na bieżąco informowany przez swych komisarzy (choć oni nie uczestniczyli w obradach) o tendencjach dla siebie niepożądanych. Wtedy przede wszystkim „remonstrował” w warunkach toczących się jeszcze obrad. Czynił to w specjalnych reskryptach odpowiednio instruujących komisarzy, później zaś również Urząd Zwierzchni. Jeżeli niepożądana uchwała już zapadła, lecz stany jeszcze się nie rozeszły, nakazywał kontynuowanie obrad i na ogół osiągał zmianę uchwały. Jeżeli sejm już się rozszedł, natychmiast zwoływał sejm nowy albo też polecał Urzędowi Zwierzchniemu zwoływać niezwłocznie zgromadzenie zastępcze i również w ten sposób uzyskiwał uchwałę o treści, na jakiej mu zależało.

W ten sposób monarcha w pełni wykorzystywał fakt zacierania się różnic między sejmami i innymi zgromadzeniami, w tym wypadku zastępczymi, zwłaszcza zaś zanik różnic w znaczeniu ich końcowych uchwał. Wymusiwszy pożądaną decyzję takiego „posejmowego” zastępczego zgromadzenia, oficjalnie stawiał ją na równi z końcową uchwałą formalnie zwoływanych *Fürsten und Stände von Ober und Nieder Schlesien* – czyli sejmu. Było to zrównanie ostentacyjne i formalnie uzasadnione.

Zapowiedzią istotnej zmiany w procedurach śląskiego sejmowania były wota kurialne, sporządzane na piśmie. W źródłach napotkamy je już w aktach sejmu z grudnia 1644 r., ale najwcześniejsza oficjalna wiadomość o przesłaniu do cesarza wotum kurii książąt pochodzi dopiero z 1671 r. Można jednak do-

myślać się, że Urząd Zwierzchni czynił to już od połowy XVII w. Świadczą o tym wspomniane cesarskie pisma do komisarzy oraz do Urzędu Zwierzchniego. Oficjalnie pisma te różnie określano, najczęściej nazywano je instrukcjami lub „uwagami”. Taka korespondencja pośrednio sygnalizowała – już przez to, że ją w ogóle prowadzono – że w przyszłości władca będzie wpływał na treść uchwał już w trakcie ich tworzenia, oraz że może dojść do formalnego zatwierdzenia przez cesarza końcowych sejmowych uchwał.

Sposobem często stosowanym przez monarchów w celu zmieniania przygotowanej sejmowej uchwały były tzw. *Nach-Propositionen*, przekazywane sejmom w trakcie obrad. Cesarz zmieniał w nich lub modyfikował swe pierwotne żądania. Miały one taki sam walor jak wyjściowa sejmowa propozycja połączona z aktem zwołania sejmu i jako taka musiała zostać uwzględniona przez sejm i osobno potraktowana.

W rzeczywistości jednak owe dodatkowe *Nach-* (lub *Neben-*) *Propositionen* były reakcją na znane już cesarzowi stanowisko kurii książąt wyrażone w ich wotum po to, aby zneutralizować jego wpływ na dalszy przebieg obrad. Najwcześniejszy znany nam akt tego rodzaju pochodzi z 1646 r. (pod nazwą *Ander Proposition*), następny nazwany *Neben Puncta* z 1659 r., zaś w 1665 r. nazwano go *Neben Erklärung*. Od tego czasu utrwaliła się i upowszechniła nazwa *Nach-Postulata*.

Niemal od samych początków istnienia śląskiego sejmu było wiadome, że o końcowej uchwale faktycznie decyduje stanowisko kurii książąt i wolnych panów. Rycerstwo księstw dziedzicznych i miasta wprowadzały do książęcego wotum tylko nieistotne zmiany. Ten stan rzeczy utrzymał się również w XVII w. i dlatego sejmowi cesarscy komisarze przede wszystkim informowali władcę o stanowisku kurii książąt. Praktyka sporządzenia kurialnych wotów na piśmie była tutaj znacznym ułatwieniem, ale przede wszystkim jest ważne, że z czasem doprowadziło to do istotnej zmiany sejmowej procedury.

Polegała ona na tym, że na sejmie wotum kurii książąt i wolnych panów było dwukrotnie sporządzane. W źródłach fakt ten napotyka się od 1656 r. jako coś wprawdzie częstego, ale jednak występującego przygodnie. Stan ten trwał dosyć długo, bo do końca panowania Leopolda I. W 1706 r. po objęciu tronu przez Józefa I praktyka podwajanych książęcych wotów stała się powszechna i utworzyła podstawową zasadę śląskiego sejmowania. Praktyka ta była następująca.

Po odczytaniu sejmowej propozycji tekst jej był przekazywany kurii książąt i wolnych panów, by ta sformułowała swe wotum, co z reguły trwało dość długo. Po ujęciu go na piśmie przekazywano je Urzędowi Zwierzchniemu (stojący bowiem na jego czele generalny starosta przewodniczył sejmowym obradom), który niezwłocznie przekazywał je cesarzowi. Od tego momentu sejmowe prace ulegały zawieszeniu, aż do nadejścia cesarskiego reskryptu z oceną wotum książąt. Jeśli ta była pozytywna, można było przekazać sejmową propozycję wraz z wotum pierwszej kurii rycerstwu księstw dziedzicznych



jako kurii drugiej. Gdy ta uzgodniła swoje wotum i ujęła je na piśmie, wszystkie już trzy dokumenty przekazywano trzeciej kurii miast królewskich, która ostatnia formułowała swe wotum.

Jeżeli monarcha odrzucił książęce wotum w całości albo w części, sprawa powracała do pierwszej kurii z poleceniem sformułowania ponownego jej wotum przez ścisłe zastosowanie się do nakazów zawartych w reskrypcie monarchy. Gdy to zostało dokonane, powtarzana była ponownie późniejsza procedura. Nie ma w źródłach wiadomości o tym, by książęce wotum było kiedyś formułowane jeszcze trzeci raz.

Przy tej procedurze nieuniknione były liczne przerwy w obradach, co powodowało, iż sejmy stały się bardzo przewlekłe. Nie traktowano tego jako przeszkody. Najważniejsze bowiem było, że przy tej procedurze monarcha miał gwarancję, iż końcowa sejmowa uchwała będzie zawsze zgodna z jego wolą.

Na początku lat 60. XVII w., może nawet nieco wcześniej, doszło do istotnej zmiany w istniejącym dotychczas systemie ogólnosłańskich zgromadzeń stanowych. Nie była to przy tym zmiana instytucjonalna, lecz przejaw praktyki usprawniającej i ułatwiającej stanowe działania. Przebiegały one w różnych stanowych zgromadzeniach o analogicznych personalnych składach, zbierających się na ogół w tym samym miejscu i w tym samym czasie. W rezultacie w politycznym życiu słańskich stanów pojawił się konwent – *Conventus Publicus* – ostatnia już rozwojowa forma ogólnosłańskich zgromadzeń stanowych.

Konwent był ogólnosłańskim zgromadzeniem o składzie stanowym, ale w całości poselskim. Uczestniczenie w nim wirylistów (książąt) oraz wolnych panów nie było wprawdzie wykluczone, ale nie była odeń uzależniona ważność podejmowanych decyzji. Konwent funkcjonował we Wrocławiu w sposób ciągły, tylko z wyjątkiem tradycyjnych ferii świątecznych, żniwnych itp. Był faktycznym połączeniem – w tym samym miejscu i w tym samym czasie – istniejących dotychczas zgromadzeń o pełnym sejmowym składzie, mianowicie sejmów, zgromadzeń trybunalskich, zjazdów ogólnych, a także w pewnym sensie zjazdów dla odbioru rachunków. Wszystkie one zachowywały w pełni właściwy dla nich charakter, organizację i zasięg działalności, wraz z całym stosowanym w nich uroczystym ceremoniałem. Wielorakie zgromadzenia zastępcze, które do tego czasu spełniały tak istotną rolę w życiu politycznym słańskich stanów, zwłaszcza zaś w ich relacji do absolutnego monarchy, nie stały się jednym z równorzędnych składników powstałego konwentu, lecz zostały w całości przezeń wchłonięte, uległszy przez to likwidacji.

Konwent był zatem ciałem niezinstytucjonalizowanym, nie był osobnym ustrojowym tworem, lecz tylko formą praktyki. Dlatego też nie posiadał ani wewnętrznej struktury ani organizacji, która tylko dla niego byłaby właściwa, ani też specyficznego dla siebie sposobu procedowania. W szczególności, jako sama dla siebie zamknięta całość, nie działał w systemie trzech kurii: książąt i wolnych panów, rycerstwa księstw dziedzicznych oraz królewskich miast dziedzicznych księstw. Niemniej jednak kurie przetrwały w konwencie i nadal

funkcjonowały, ale wyłącznie w strukturze i procedurach czterech składowych części konwentu: w sejmie, zgromadzeniu trybunalskim, zjeździe ogólnym i w zjeździe dokonującym corocznego odbioru rachunków. Odrębność każdego z nich w konwencie najpełniej wyrażała się na zewnątrz w zachowanym osobnym ceremoniale otwierania, procedowania i zamykania ich obrad.

Konkretniejszy czas powstania śląskiego konwentu został określony w przybliżeniu na lata 1662-1663. Był to bowiem czas, w którym łączny przeciąg obradowania czterech tworzących go składników oraz funkcjonujących jeszcze wówczas zgromadzeń zastępczych przekroczył połowę dni kalendarzowego roku.

Od początków lat 60. XVII w. stałą instytucją było zatwierdzanie przez cesarza końcowych sejmowych uchwał. Czynił to osobnym reskryptem zwanym ratyfikacją. Akt ten miał jednak znaczenie tylko formalne, ponieważ nie pociągał za sobą skutków prawnych. W szczególności od tej ratyfikacji nie zależała moc obowiązująca sejmowych uchwał. Te posiadały ją bowiem już od chwili ich podjęcia.

**2. System podatkowy.** Po wprowadzeniu rządów absolutnych monarcha musiał zadbać o dostosowanie śląskiego systemu podatkowego do potrzeb i wymogów nowego sposobu rządzenia państwem.

System aktualnie tu funkcjonujący powstał jeszcze przed stu laty, bezpośrednio po objęciu tronu czeskiego przez Ferdynanda I. Był to system kontyngentowy (czyli kwotowy), przy którym monarcha domagał się tylko globalnych pieniężnych kwot na oznaczone cele, lub pewnych łącznych ilości świadczeń w naturze. Nie określał sposobu ich ściągnięcia: rodzaju opodatkowania, jego podstaw oraz jednostkowych stawek. Wszystkie te sprawy wraz z ich administracją, czyli z ich wymiarem, pobieraniem, gromadzeniem, kontrolą i odprowadzaniem owych publicznych danin znalazły się niepodzielnie w ręku śląskich stanów. System ów uczyniły majątkowym i bezpośrednim, ponieważ w całości oparty go na wprowadzonym właśnie (1527) podatku szacunkowym pobieranym na podstawie samooszacowań indywidualnych podatników, czyli na podstawie indykcji (*Schatzung*).

Rozwiązanie to doprowadziło do istnienia na Śląsku, równoległe obok siebie, dwu skarbowości. Była to skarbowość monarsza, skupiona na dochodach z regaliów i królewskiej domeny; na jej czele znajdowała się Królewska Wrocławska Kamera (powstała w 1558 r.), oraz skarbowość stanowa, podległa w całości ogólnośląskim stanowym zgromadzeniom (zwłaszcza sejmowi), na czele ze stanowym Generalnym Urzędem Podatkowym (utworzonym w 1556 r.), skoncentrowana na ściąganiu i odprowadzaniu uchwalonych podatków oraz publicznych świadczeń w naturze. W konsekwencji działały też na Śląsku obok siebie dwie struktury organów skarbowej administracji: bardzo nieliczna królewska („kameralna”) oraz szeroko rozbudowana, kilkuwarstwowa struktura organów skarbowości stanowej.

Ten stan rzeczy, w zasadzie niezmienny, istniał na Śląsku również po wprowadzeniu rządów absolutnych. Nadal podstawowym narzędziem funkcjonującego systemu publicznych danin, zatem stosowanym również przy świadczeniach w naturze, był ogólnos Śląski generalny kataster podatku szacunkowego – *Generalschatzung* – korzeniami swymi i wykazywanym i w nim wielkościami podstaw opodatkowania sięgający jeszcze sejmowych uchwał z lipca 1527 r.

Kataster ten obejmował tylko tzw. katastralnych podatników, którymi w 1527 r. byli wyłącznie uczestnicy śląskiego sejmu, zatem w rzeczywistości określone polityczne zbiorowości. Później w rozrastających się katastrach były nimi również zbiorowości nieposiadające *Sitz und Stimme* w sejmie. Na początku, w 1527 r., było zaledwie 18 owych katastralnych podatników, w 1618 r., w przeddzień wprowadzenia absolutyzmu już 37, zaś w r. 1721 – 78. Nie byli to podatnicy indywidualni.

Wielkości (czyli szacunki) wykazywane w katastrze z czasem stały się coraz bardziej rozbieżne z faktyczną podatkową wydajnością odnośnych zbiorowości, w czym, między innymi, cesarz i stany dopatrywali się głównej przyczyny stale malejących wpływów z szacunkowego podatku. Wyjściem z tej sytuacji zdawało się być oparcie podatkowego systemu na daninach pośrednich (nieraz również wcześniej towarzyszących w uchwałach szacunkowemu podatkowi jako tzw. *Scheffelgeld* lub *Ungeldt*) oraz na takich daninach bezpośrednich, które były stawkowe i jako takie nie były ściągane na zasadach indykcji, czyli podatku szacunkowego. Do możliwie szerokiego wykorzystania pośrednich danin skłaniał monarchę również fakt, iż te były z reguły uchwalane na kilkuletnie okresy, nie tylko na rok, jak podatek szacunkowy. To bowiem otwierało szansę dla wprowadzenia stałego opodatkowania, niezależnego od kolejnych sejmowych uchwał.

W 1631 r. cesarz zażądał od sejmu na dwa lata innego sposobu gromadzenia podatkowych pieniędzy, które później nazwano: *extraordinar modus collectandi*, w zasadzie zrywając z szacunkowym podatkiem i z kwotowością. Były to wprawdzie daniny nadal głównie bezpośrednie, lecz już stawkowe, bardzo szczegółowe, jak opodatkowanie wiejskiego i miejskiego młynarstwa, hodowli zwierząt różnego rodzaju, mięsa rzeźnego, dochodu z kapitałów itp., obok stosowanego już od dawna piwnego. Tylko wysoka danina zbożowa była w tych żądaniach nadal określona kwotowo. Wszystko to miało służyć głównie utrzymaniu wojsk, toteż monarcha nie domagał się równocześnie tradycyjnych *Verpflegungsgelder*. Stany wyraziły na to zgodę, nieco tylko korygując stawki i następnie jeszcze dwa razy prolongowały ów nadzwyczajny system. To było zapewne powodem, iż w latach 1632-1636 cesarz w ogóle nie zwoływał sejmów. Finansowe efekty „nadzwyczajnego opodatkowania” musiały być jednak niewielkie, skoro stosunkowo rychło np. zbożową dziesięcinę musiano ściągać na zasadach indykcji. W ogóle zaś na październikowym sejmie w 1637 r. w znacznej mierze powrócono do szacunkowego podatku i następnie

w ten właśnie sposób ściągano uchwalane corocznie wysokie *Verpflegungsgelder* dla wojska.

Cesarz nie rezygnował jednak z podatków pośrednich i pozaindykcyjnych i osiągnął swój cel, kiedy po 1640 r. stałym składnikiem uchwał i systemu podatkowego stała się akcyza od wina, syconego miodu i wódki. Tak samo 6 lat później Ferdynand III jeszcze raz podjął próbę skupienia finansowych wpływów ze Śląska na daninach pośrednich i pozaindykcyjnych, żądając 13 różnych sposobów opodatkowania, głównie pośrednich. Uzyskał wprawdzie zgodę sejmu, ale pod warunkiem rezygnacji z kwot na utrzymanie wojsk, ostatnio gromadzonych przez szacunkowy podatek. System ten przetrwał przez kilka lat, ale już w 1651 r. stany w szerokiej mierze powróciły do podatku szacunkowego. W ten sposób od połowy XVII w. śląski system podatkowy stał się systemem mieszanym. Z czasem przyjęło się dlań określenie „nowego systemu świadczeń” – *Novus Modus Contribuendi* – który w tej swej postaci przetrwał w zasadzie do pierwszych lat XVIII w.

Jak widać, cesarz swoje kolejne próby zmieniania śląskiego systemu podatkowego konsekwentnie przeprowadzał przez sejmowe uchwały. Zapewne czynił tak dla zapewnienia im większej skuteczności i popularności, chociaż przecież w połowie XVII w. jego absolutne władztwo było już dostatecznie utrwalone i zupełnie niekwestionowane.

Nie znaczy to, że władcy w ogóle w tej dziedzinie nie podejmowali decyzji *ex mera plenitudine suae cesariae potestatis*. Czynili to często od połowy stulecia, narzucając stanom nowe podatkowe ciężary, pod najrozmaitszymi nazwami i z przeróżnymi podstawami opodatkowywania. Ponieważ pozasejmowe opieranie się takim nowościom byłoby zupełnie daremne, stany wnet opracowały wygodniejszą dla siebie metodę, w zasadzie nieuszczuplającą cesarskiego dochodu. Były to tzw. *Pauschhandlungen* bądź *Aequivalente*, mianowicie propozycje wypłacania cesarzowi uzgodnionych globalnych kwot w miejsce narzuconego podatku (np. taki *Tanz- und Ball-Impost* itp.), które potem najczęściej były gromadzone na drodze podatku szacunkowego. Cesarz bardzo chętnie przystawał na takie propozycje.

Metoda ta nie mogła jednak całkiem zapobiec nałożeniu na śląską ludność (oczywiście bez porozumienia z sejmem) poważnego podatku, już o charakterze trwałym. Tak było, gdy w 1681 r. Leopold I powrócił do „zbożowej decyzji” ściąganej jeszcze w 1664 r. i wówczas przez *Pauschhandlung* zneutralizowanej. Nałożył na ziemskich właścicieli *exactio centesimae*, będącą zamulowanym podatkiem majątkowym, tyle że nie opierającym się na indykcji. W rezultacie od 1682 r. świadczenie to zostało uznane za nadzwyczajny podatek turecki – *Extraordinar-Türken-Vermögenssteuer* – który stał się odtąd stałym elementem cesarskich sejmowych propozycji i stałym składnikiem corocznych sejmowych uchwał.

Mimo wszystkich decyzji, zwłaszcza cesarskich, mających wykluczyć indykcję i podatek szacunkowy ze śląskiego systemu podatkowego – celu tego

nie udało się osiągnąć. Formalnie wprawdzie nie uchwalano tego podatku, ale w sferze wykonawczej przetrwał on bardzo szeroko: przy naliczaniu podatkowych należności i przy ich ściąganiu. Wystąpiło to najwyraźniej przy kwotach uchwalanych *zur freien Cameral-Disposition*, które w praktyce tylko w ten sposób były ściągane. Występowało też przy podatkach bezpośrednich pozaindykcyjnych o powszechnym zasięgu, również przy ciężarach kontyngentowych, w naturze. Nawet jeśli istniały dla nich osobne katastry (tak np. przy podymnem i generalnym pogłównem), to te w skali ogólnościąskiej były sporządzane na wzór generalnego katastru indykcji, obejmując jedynie katastralnych podatników. Skoro tradycyjne urzędy podatku szacunkowego nadal były w powszechnym użyciu, zatem i cały mechanizm gromadzenia środków na zaspokajanie zobowiązań przyjmowanych w sejmowych uchwałach nadal był oparty na katastrze podatku szacunkowego.

Rozmaitość zobowiązań pieniężnych i kontyngentowych (w naturze), obciążających konkretnego podatnika, wymagała łącznego ich naliczania. Czynność tę nazwano „rozpisaniem” – *Ausschreibung*. Stała się ona koniecznym nowym elementem przy realizowaniu zobowiązań podatkowych uchwalanych przez sejm.

Sejm po przyjęciu uchwały będącej odpowiedzią na cesarskie sejmowe propozycje, w kolejnej, teraz już „krajowej” (*Landes Schluss*) uchwale ustalał podatki wewnętrzne („krajowe” lub „stanowe”) dla zgromadzenia sum przyrzeczonych monarchie. Był to od połowy XVII w. z reguły podatek szacunkowy, obok niego zaś również inne jak różnego rodzaju pogłówny (*Kopfsteuer*), podymne (*Rauchfangsteuer*), bydłce (*Viehsteuer*) itp. Z kolei na podstawie takiej krajowej uchwały Generalny Urząd Podatkowy, ewentualnie przy współdziałaniu Deputacji Kasowej, naliczał katastralnym podatnikom kwoty, które mają uiszczyć w danym roku w postaci tych podatków. To właśnie były owe „rozpisania”. Miały zasięg ogólnościąski, ale dotyczyły tylko katastralnych podatników z generalnego katastru.

Ponieważ – jak już mówiono – katastralnymi podatnikami były w rzeczywistości określone społeczne zbiorowości, konieczne było też osobne rozpisywanie świadczeń na poziomie katastralnych podatników. W rezultacie rozpisanie stały się (co najmniej) dwustopniowe. Sporządzane w skali ogólnościąskiej można by nazwać „generalnymi” dla odróżnienia od rozpisania „partykularnych” (lub: „terytorialnych”), zastosowanie już mających w skali katastralnych podatników.

Katastralnymi podatnikami w generalnym katastrze byli formalnie lenni książęta i biskup, zatem w rzeczywistości podatnikami indywidualnymi była ludność ich księstw. Byli nimi wolni panowie stanowi jako katastralni i zarazem osobiście jako indywidualni podatnicy, ale również obok ludność ich państw. Wykazywana w katastrze jako katastralny podatek szlachta (ziemiaństwo) jako jeden ze stanów księstwa dziedzicznego, indywidualnie podatnikiem nie była, podatnikami indywidualnymi byli tylko poszczególni właścici-

ciele ziemscy. Nieco inaczej miasta królewskie w dziedzicznych księstwach, ponieważ te też jako stan nie były podatnikami, tylko każde miasto z osobna. Tak więc katastralni podatnicy, każdy we właściwy mu sposób i w swoim zakresie, dokonywali „partykularnych” rozpisani przez podlegające im odpowiednie organy i naliczali publiczne obciążenia rzeczywiście już indywidualnych podatników. Czynili to na podstawie odpowiednich partykularnych katastrów. W miastach księstw dziedzicznych, na podstawie ich szacunkowych rejestrów sporządzano te rozpisania na jeszcze niższym poziomie.

Na Śląsku (i w Wiedniu) w XVII w. panowało powszechne przekonanie, że kataster podatku szacunkowego koniecznie wymaga reformy, ponieważ w swej obecnej postaci zupełnie nie oddaje aktualnej podatkowej wydajności podatników. Stany nie potrafiły podjąć zdecydowanych działań w tym kierunku, toteż sami cesarze czasowo obniżali indykcję w swych dziedzicznych księstwach i później stosowali to również w szerszym zakresie. To jednak było tylko mechanicznym półśrodkiem, toteż w końcu 1671 r. cesarz Leopold I nakazał zasadniczą reformę szacunkowego katastru. Wyzaczył na to dwuletni termin i dla jej przybliżenia władcym aktem obniżył istniejące katastralne indykcje: na Dolnym Śląsku była to *tertia* (potem tylko *sexta*), na Górnym jedynie *octava*. Obniżenie to miało obowiązywać tylko przez dwa lata, ponieważ jednak prace w sejmie w tej dziedzinie toczyły się bardzo powoli i z trudnościami, skutek czego *terminus biennalis* okazał się zupełnie nierealny. Zmiana wprowadzona jako tylko czasowa utrwaliła się na przyszłość pod nazwą indykcji „moderowanej” (*moderirte Schatzung*). Dopiero w 1695 r. sejm zdołał przedstawić cesarzowi nowe reguły szacowania wartości majątków i wysokości dochodów z nich, były to tzw. *Regulae directivae*.

Na tym sprawa jednakże utknęła. W 1706 r. Józef I zniósł dotychczasowy mieszany system podatkowy posługujący się moderowaną indykcją. Na jego miejsce wprowadził uniwersalną akcyzę (*General- bądź Universal-Consumptions-Acchise*), system opodatkowania oparty wyłącznie na powszechnej dani nie pośredniej. Akcyza ta była już stałym podatkiem niezależnym od sejmowych uchwał. Wbrew oczekiwaniom uniwersalna akcyza przyniosła tak marne rezultaty, iż trzeba było uzupełniać ją przez corocznie uchwalany *Fundus Suppletorius*. Ten był ściągany w trybie podatku szacunkowego, co ponownie uczyniło aktualnym problemem jego reformy. Cesarz Karol VI w 1721 r. polecił sporządzić nowy kataster na podstawie nieco zmienionych „reguł” z 1695 r. i już po trzech latach prace te zakończono. Przyniosły one jednak łączną ogólnos Śląską indykcję jeszcze niższą niż poprzednia. W 1733 r. nakazał prace powtórzyć na uściślonych zasadach. Zakończono ją w 1740 r., uzyskując korzystniejszy rezultat. Już nie zdołano go wdrożyć.

### 3. Mechanizmy śląskich świadczeń na rzecz sił zbrojnych monarchii.

Siły zbrojne monarchii i jej obronność były w całości finansowane z danin ludności. Ciężar ów był podzielony między grupę krajów austriackich i cze-

skich. Królestwo Węgier nie było uwzględnione w tym podziale. Według tzw. „zwyczajnej proporcji” przyjętej jeszcze w XVI w. i dotąd niezmienionej, ziemie austriackie poniosły 35% całego ciężaru, zaś 65% trzy kraje Korony Czeskiej. W tych ramach na same Czechy przypadało 50% świadczeń, na Morawy nieco ponad 18%, na Śląsk zaś niemal 33%. Proporcja ta była stosowana przy świadczeniach pieniężnych i kontyngentowych.

Zakres i rodzaj udziału Śląska w finansowaniu potrzeb monarchii odzwierciedlają monarsze żądania corocznie przedkładane sejmowi do uchwalania. Mniej więcej od połowy XVII w. utrwalił się ich schemat, w którym bezwzględnie dominowały świadczenia na utrzymanie wojsk i na obronność. Były to: tzw. *quantum militare*, czyli dawniejsze *Verpflegungsgelder*, żądanie zawsze ze wszystkich najwyższe, kontyngent rekrutów, nadzwyczajny podatek turecki, serwis dla wojsk uiszczany w naturze, zatem w propozycjach bez ilościowego i rzeczowego ich określenia, koszty transportu (*Transportgelder*) w stałej wysokości 3000 tal., kontyngent zbożowy (głównie żyto i owies) dostarczany do wojskowych magazynów, fortyfikacyjne (*Fortificatiosgelder*) oraz koszty komisji granicznej z Polską (*Grenz Commission*).

Administracja w tym rozległym zakresie nadal pozostawała w rękach stanów, podobnie jak innych świadczeń z utrzymywaniem wojsk bezpośrednio powiązanych (akcyzy, piwne oraz tzw. *quantum camerale*, czyli kwota *zur freien Cameral Disposition*). Zmienił się jednak sposób ich odprowadzania, uprzednio bowiem były przekazywane Królewskiej Komerze we Wrocławiu, która też dokonywała odpowiednich płatności. W 1629 r. po przekształceniu urzędu generalnego starosty w biurokratyczne kolegium jako Urząd Zwierzchni (*Ober Amt*), jemu zostały podporządkowane wszystkie wojskowe sprawy Śląska. W 1639 r. powstała śląska Kasa Wojenna (*Kriegs Cassa*) jako osobna dykasteria podległa Urzędowi, odtąd gromadząca środki finansowe na utrzymanie wojsk. W rok później powołano urząd śląskiego Wyższego Komisarza Wojennego (*Ober Kriegs Commissarius* – 1640), ściśle podlegającego Urzędowi Zwierzchniemu i podporządkowano mu wojenną kasę. W konsekwencji został też pośrednio włączony w ową monarszą strukturę ogólnosląskich organów również stanowy Generalny Urząd Podatkowy, który od 1637 r. przekazywał odpowiednie podatkowe wpływy Wrocławskiej Komerze, zaś od 1639 r. powstałej wówczas Wojennej Kasie.

Stacjonowanie na Śląsku szeregu jednostek wojskowych pociągało za sobą liczne techniczne czynności: zakwaterowanie, wyposażenie, bieżący serwis, problem przemarszów, wypłacanie żołdów (wedle porcji) i inne. Dla wszystkich tych czynności nie powołano teraz funkcjonariuszy terenowych podległych Urzędowi Zwierzchniemu, lecz wykorzystywano tradycyjne urzędy stanowe, funkcjonariuszy powoływanych w poszczególnych księstwach, *weichbildach* oraz powiatach. Byli to m.in. płatnicy (*Zahlmeister*), komisarze musztrowi (*Mustermeister* lub *Mustercommissarien*), których zadaniem była też kontrola osobowego stanu wojskowych jednostek i ich wyposażenia, oraz komisarze mar-



szozi (*Marschcommissarien*). Ci służyli za przewodników przy przemarszach wojsk, dbali by nie dochodziło do ekscesów w stosunkach z ludnością itp.

Realizacja świadczeń dla wojsk była czynnością skomplikowaną. Rozpisywanie, o których była już mowa, odnosiły się do całości sejmowych uchwał i nie dotyczyły specjalnie świadczeń na wojsko, decydowały tylko o tym przez jakie podatki i w jakich podstawach opodatkowania mają być gromadzone odpowiednie kwoty pieniężne lub dostarczane kontyngenty. Takie ogólne rozpisanie nie wystarczało dla wykonania uchwał dotyczących wojsk.

Głównym ciężarem w tym zakresie był obowiązek utrzymania stacjonujących wojsk, ich liczebności i rozlokowania. O tym nie decydował śląski sejm, lecz cesarz, czyli centralne wojskowe władze monarchii. Sejm podejmował odnośną uchwałę w odpowiedzi na monarszą propozycję, nie wiedząc jeszcze, ile i jakich wojsk w danym roku będzie skierowanych na Śląsk, toteż kosztów ich zaopatrzenia i utrzymania nie mógł konkretnie brać pod uwagę.

Pierwszym aktem już bezpośrednio wiodącym do wykonania wojskowych uchwał był *Haupt-Aufsatz*, w źródłach czasem też nazywany „projektem repartycji”. Był on sporządzany z początkiem każdego roku w Nadwornej Kancelarii Wojennej (*Hof Kriegs Cantzlei*), stanowiąc główny podział wojskowych obciążeń między grupę krajów austriackich oraz grupę krajów czeskich, na podstawie „zwyczajnej proporcji”. Podawano tam liczbę pułków do zakwaterowania oraz wykazy stawek oficerskich i żołnierskich porcji. Nie posiadał sumarycznych danych. Były do niego dołączone szczegółowe już *Calculi et Abtheilungen*, czyli podziały dokonane na poszczególne kraje danej grupy, w tym również Śląsk, na podstawie tej samej „proporcji”. One też były pozbawione konkretnego zsumowania danych.

Tekst dotyczący grupy krajów czeskich, i w tym Śląska, był dostarczany Urzędowi Zwierzchniemu, który mógł jeszcze wystąpić o pewne zmiany. Na podstawie tego pisma były sporządzane tzw. generalne repartycje (*General Repartitionen*) na dany rok, określające już konkretnie świadczenia wojskowe śląskich stanów. Terminy sporządzania repartycji były niezależne od sejmowej uchwały, a zwłaszcza od momentu jej podjęcia.

Techniczna nazwa „generalnych repartycji” ustaliła się prawdopodobnie dopiero w latach 70. XVII w., były one jednak sporządzane już od połowy tego stulecia. Obraz ich jest niejasny ponieważ pod tą samą nazwą kryły się w rzeczywistości dwie różne repartycje, aczkolwiek ściśle ze sobą powiązane. Dla rozróżnienia można je nazwać repartycją cesarską oraz stanową.

Cesarska repartycja była sporządzana w Nadwornej Kancelarii Wojennej i zawierała już szczegółowe rozpisanie globalnych kwot ze wstępnego *Haupt-Aufsatz* na poszczególne pułki z podaniem liczebności ich sztabów i oficerskiego korpusu, uposażeń oficerskich oraz ilości i wysokości żołnierskich porcji, ujęte osobno dla każdego z 12 miesięcy. Był to akt w pełni władczy.

Stanową repartycję sporządzano w śląskim Generalnym Urzędzie Podatkowym, czasem wraz z Deputacją Kasową. Przedkładano ją konwentowi,



który ją oficjalnie firmował. Określała już bardzo szczegółowo rozlokowanie pułków i ich poszczególnych oddziałów, wskazywała katastralnych i indywidualnych podatników i majątki, w których miał nastąpić kwaterunek oraz dokonywała naliczania zobowiązań ciężących na katastralnych podatnikach. W naliczeniach tych osobno traktowano każdy rodzaj opodatkowania przyjęty w ogólnym sejmowym rozpisaniu oraz cesarskiej generalnej repartycji, uwzględniając wskazaną tam dyslokację jednostek wojskowych i sumując podatnikom naliczone im świadczenia osobno w pieniądzu, w naturze i w dostarczanych rekrutach.

Świadczenia objęte generalnymi repartycjami były przeliczalne, mogły być łatwo kontrolowane i rozliczane w okresowych odbiorach rachunków. Nie były to jednak wszystkie ciężary wojskowej natury ponoszone przez śląskich indywidualnych podatników. Były bowiem – i to na porządku dziennym – jeszcze inne, nie dające się przewidzieć i z góry ilościowo określić, czyli nieprzeliczalne.

Były to tzw. *March-Speesen*, czyli świadczenia związane z przemarszem wojsk, pełny serwis i niektóre inne uiszczane przemierzającym się na Śląsku siłom zbrojnym. Z jednej strony bywały to przemarsze jednostek na Śląsku stacjonujących, z drugiej przemarsze wojsk „obcych”, gdzie indziej w monarchii lub też poza nią kwaterujących, niezależnie od tego czy były to rutynowe przemarsze, czy też wynikające z toczących się wojennych działań. Wysokość poniesionych świadczeń mogła być wiadoma dopiero przy zakończeniu roku i na podstawie pokwitowań przedłożonych przez zainteresowanych podatników. Z tych przyczyn nie można było rozliczyć owych świadczeń przy okresowych odbiorach stanowych rachunków. Musiano to czynić w szczególnym postępowaniu zwanym likwidacją (*Liquidierung*), wszczynanym na wniośki podatników. Efektem tego postępowania było ustalenie wysokości potrąceń z analogicznych świadczeń z kwot naliczanych w przyszłych latach. To samo postępowanie było również stosowane, gdy normalny serwis świadczony przez podatnika jednostkom zakwaterowanym w jego majątkach przekraczał poziom określony przez aktualne *pro mille* lub przez naliczenia dokonywane w inny sposób.

Nieprzewidziane owe marszowe koszty nie mogły być objęte okresową finansową sprawozdawczością stanów.

Dla zapewnienia koniecznej ciągłości świadczeniom dla wojsk (comiesięczny żołd według porcji mieszczący się w sejmowych *quantum militare* oraz serwis w naturze) zostały wprowadzone stosowne ramy czasowe i pewne szczególne wykonawcze procedury.

Zasadniczą ramą czasową dla realizacji zobowiązań na rzecz wojsk był tzw. rok „wojskowy” (*annus militaris*, *Militärjahr*), nie pokrywający się z rokiem „kameralnym”, czyli „cywilnym” (*annus cameralis*, *Kameraljahr*, *annus civilis*, *Ziviljahr*), tzn. kalendarzowym. Wzmianki o nim pojawiły się w źródłach około połowy XVII stulecia. Wówczas rozpoczynano liczyć go od

1 marca do ostatniego dnia lutego następnego kalendarzowego roku. Jest prawdopodobne, że taki początek wiązał się z przedwiośniem, z tradycyjnym terminem uzupełniania osobowego stanu wojskowych jednostek przez nabór rekrutów z ludności wiejskiej, dokonywany jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych prac polnych.

Aż do trzeciej ćwierci XVII w. cesarz zwoływał doroczne sejmy w terminach rozproszonych po całym roku. Uległo to zmianie w początkach lat 60. tego stulecia, od kiedy termin zwoływania corocznych sejmów ustalił się na schyłek roku kalendarzowego, na listopad i grudzień, czasem nawet na pierwsze dni stycznia. Fakt, iż sejmowe prace najczęściej rozpoczynały się w listopadzie, zdecydował, iż od tego mniej więcej czasu początek wojskowego roku zaczęto liczyć od 1 listopada, kończyć zaś 31 października następnego roku.

Szczegółne wykonawcze procedury były konieczne, ponieważ realizacja świadczeń dla wojsk musiała przebiegać niezależnie od uchwał corocznie podejmowanych przez sejm.

Wprawdzie zgoda sejmu (z pewnymi niewielkimi retuszami) na *quantum militare*, żądane w cesarskiej propozycji, była składnikiem każdorocznej uchwały, ale przy ogromnej przewlekłości sejmowych prac podejmowano ją dopiero po wielu miesiącach, w ciągu których stacjonujące wojska i tak trzeba było regularnie zaopatrywać.

Szczegółność owych wykonawczych procedur polegała na tym, że stany – niekoniecznie w trakcie sejmowych obrad ani w tradycyjnym sejmowym trybie – dokonywały rozpisania owych świadczeń na kilka najbliższych miesięcy i je bez zwłoki wdrażały. Uchwały odpowiedniej treści z reguły zapadały jeszcze w grudniu, tak że ich realizacja następowała już w styczniu następnego roku. Sporządzano te rozpisania w Generalnym Urzędzie Podatkowym, na podstawie generalnego katastru podatku szacunkowego. Konwent teksty owych rozpisania przyjmował jedynie do akceptującej wiadomości.

Rozpisania te bywały parokrotnie powtarzane, jeżeli obejmowały tylko krótkie okresy (np. miesięczne). Wspomniano o tym już poprzednio. Z czasem ustaliło się najpierw ich sporządzanie kwartalne, potem – na pół roku.

U schyłku XVI i w pierwszych latach XVII w. świadczenia na wojsko bywały niekiedy sumarycznie rozliczane przy okazji corocznych zjazdów dla odbioru rachunków. Czyniono to jednak w sposób właściwy owym zjazdom, kontrolując nie tyle wpłaty dokonywane przez katastralnych podatników, ile kontrolując obu generalnych poborców i buchaltera Generalnego Urzędu Podatkowego.

Praktyki takie zanikały po 1620 r. i na ich miejsce weszły okresowe tzw. rachunki wojskowe (*Militär Raitungen*). Prowadzono je na dwa sposoby, zgodnie z dwojaką naturą świadczeń na potrzeby wojsk. To były z jednej strony pieniądze mieszczące się w ramach uchwalonego *quantum militare* i te były w całości przeliczalne, z drugiej strony był to, już nieprzeliczalny serwis świadczony w naturze, zwłaszcza zaś koszty przemarszów wojsk częściowo ponoszone w pieniądzu, częściowo zaś w naturze.

Sprawozdawczość w zakresie świadczeń pieniężnych była dokonywana przez Generalny Urząd Podatkowy, czyli konkretniej przez wyższego komisarza wojennego. Czyniono to dla różnych okresów: miesięcznie, kilkumiesięcznie (kwartalnie) i półrocznie, całorocznie lub nawet łącznie dla kilku lat. W 1693 r. cesarz nakazał kwartalne uiszczanie przez podatników należnych od nich wojskowych świadczeń i również kwartalne ich rozliczanie. System ten był trwały i funkcjonował do końca habsburskich rządów na Śląsku.

Sprawozdawczość w zakresie serwisu i *March-Speesen* przeprowadzano w formie tzw. „likwidacji”. Likwidacje były przeprowadzane dla kilkuletnich okresów, czasem obejmowały nawet kilkanaście lat.

Na wstępie niniejszych uwag wyraziliśmy przeświadczenie, że prześledzenie udziału śląskich stanów w finansowaniu sił zbrojnych habsburskiej absolutnej monarchii pozwala dostrzec warunki, w jakich stało się możliwe współistnienie i współdziałanie typowo stanowych instytucji z absolutną władzą monarchy.

Okazało się, że w 1620 r. cesarz Ferdynand II, chcąc zrealizować swe absolutne władztwo, został zmuszony przez istniejące okoliczności do zachowania ogólnos Śląskich stanowych zgromadzeń z ich wcześniejszymi kompetencjami. Po prostu nie miał innego wyjścia, stanął bowiem wobec Śląska jako obszaru szczególnie skomplikowanego politycznie i ustrojowo, wobec prawdziwej mozaiki księstw lennych, biskupiego oraz własnych tzw. księstw dziedzicznych i wobec wolnych stanowych państw (aby już nie mówić o „stanach mniejszych”, owych *freie Minderherrschaften*, czyli baronatach, też tutaj mających pewne znaczenie). Każde z nich było osobną stanową polityczną strukturą o osobnych hierarchiach urzędniczych książęcych (monarszych) oraz stanowych, poprzez które była dopiero realizowana państwowa władza wykonawcza. Przede wszystkim jednak znalazł się w obliczu ogólnos Śląskich stanowych organów, władczych oraz wykonawczych, bez których zarządzanie krajem jako całością było w ogóle niemożliwe. Obok nich istniała wprawdzie pozornie czysto monarsza instytucja generalnego starościństwa śląskiego, pełniona jednak zawsze przez jednego z tutejszych książąt, głównie zatem faktycznie powiązanego ze stanami, zresztą od 1609 r. – wyłącznie świeckiego. Wszystko to w warunkach zupełnego braku na Śląsku własnych monarszych organów wykonawczych, poprzez które mogłby władczo działać.

W tej sytuacji jedynym możliwym wyjściem, aby w ogóle absolutyzm stał się realny, było współdziałanie cesarza z ogólnos Śląskimi stanowymi organami decyzyjnymi i wykonawczymi. Oczywiście współdziałanie to musiałoby prowadzić do coraz konsekwentniejszego podporządkowywania ich sobie przez absolutystycznego monarchę. Cel ten został osiągnięty szybko i w sposób bardzo konsekwentny. Nastąpiło to bez zastosowania jakichkolwiek spektakularnych aktów władzy, drogą niezauważalnej praktyki.

Osiągnięto to w dwojaki sposób. Najpierw, do połowy XVII w. było to wykorzystywanie przez monarchę zgromadzeń stanowych nie będących sej-

mami, których zatem nie dotyczyły wcześniej już utrwalone i nadal funkcjonujące zasady ograniczające pozycję władcy w stosunku do sejmu. W następnym półwieczu cesarze doprowadzili stopniowo do takiego proceduralnego „usprawnienia” sejmowych obrad, które zapewniło im niczym właściwie nieskrępowaną możliwość wpływania na treść końcowych uchwał. Ich formalne „ratyfikowanie” przez władcę stało się już tylko formalnością bez znaczenia.

Na koniec wszystkie te stanowe działania objął śląski *coventus publicus* zupełnie już podporządkowany cesarzowi.

#### BEHIND THE HABSBURG ABSOLUTISM IN 1620-1740. PARTICIPATION OF SILESIA IN THE FINANCING OF MILITARY FORCES OF THE MONARCHY

##### Summary

In order to show how the Habsburg reign of absolute power coexisted peacefully with the state system, the author has focused on the participation of Silesian states in the financing of the Habsburg monarchy military forces. It was essential that the final resolutions passed by the Sejm were consistent with the monarch's will. In the first 20 years this was achieved through the use of all-Silesian states assemblies which were more easy to manage. In the next 20 years, the vote of the princess curia which actually held the decisive power in final Sejm resolutions was practically fully controlled by the emperor whose subsequent assent was then a formality. The two-tier financing mechanism was based on, first, the repartition of the army at the state level, and then the repartition of Silesian states establishing localities. The necessary funds were raised through internal taxes collected by each state individually.

#### DERIÈRE LES COULISSES DE L'ABSOLUTISME D'HABSBOURG: LA PARTICIPATION DE LA SILESIE DANS LE FINANCEMENT DE L'ARMÉE DE LA MONARCHIE DU 1620 AU 1740

##### Résumé

Pour observer comment l'absolutisme collaborait d'une manière pacifique avec les états, l'auteur de l'article se concentra sur l'exemple du financement de l'armée de la Monarchie d'Habsbourg par les Assemblées des Etats de la Silésie. La condition de cette collaboration fut la conformité de la conclusion finale des Etats de Silésie avec la volonté du monarque. Dans les premières vingt ans de la période mentionnée, l'empereur arriva à ce resultat par la convocation des Assemblées extraordinaires des Etats Généraux de Silésie, lesquelles furent soumis sur son contrôle. Au cours des 20 ans suivants, l'empereur maîtrisa définitivement le vote de la Curie des princes, qui fut décisif pour la conclusion finale. La confirmation postérieure des conclusions par l'empereur n'était qu'une formalité. En vue d'augmenter leurs revenus, les monarques autrichiens firent baser le système fiscal de Silésie sur les impôts indirects. En liaison de la faiblesse de leur effets, ils ont revenu à l'impôt d'estimation sur la fortune, l'ayant réformé profondément. Il y avait double mécanisme du financement de ceci qui basait d'abord sur la répartition de l'armée sur tout le territoire de la monarchie, et puis sur la répartition silésienne qui établissait la localisation précise. Les fonds nécessaires furent ramassés grâce aux impôts votés chaque année par les Etats de Silésie.